Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7—2.

Nr. Wilno, dnia 21 czerwca 1935 r. 1310.-

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"M u s ų V i l n i u s" o s t o s u n k a c h p o l s k o - l i t e w s k i c h ."M.Vilnius" Nr.12 z 15.VI.1935 r. Artykuł prezesa Zw.Wyzw.Wilna dr.A.Juszki p.t."W sprawie stosunków z Polską". Streszczenie:

31 maja litewski minister S.Zagr. Lozoraitis wygłosił w świetlicy oficerskiej w Kownie przemówienie, w którem o stosunkach polsko-litewskich powiedział, co następuje:

Litwa niczego tak nie pragnie, jak pokoju i opartego na prawie współżycia ze wszystkimi swymi sąsiadami. Mówiąc to zaznaczył minister, że ma także na względzie i Polskę, która dziś okryła się żałobą po zgonie ś.p.Marszałka Piłsudskiego, twórcy niepodległego Państwa Polskiego. "Nie zapominając o tej plamie, która spoczywa na sprawie stosunków polsko-litewskich - zakończył swe przemówienie minister - zaznaczam, że zgodnie z tem, co stwierdzone było na zjeździe Związku Narodowców w Kownie, ~~że~~ Litwa czyni poszukiwania w kierunku odnalezienia metod zgodnego współżycia z Polską. Poszukiwania te będą czynione i nadal".

Z tego wynika, że żadnej zasadniczej zmiany "wiech" w stosunkach litewsko-polskich niema i być nie może, chociażby dlatego, że dla honorowego i sprawiedliwego uregulowania stosunków wykazać inicjatywę powinni nie Litwini, a Polacy. Polacy bowiem stosunki zerwali, wchodząc na drogę gwałtu. Polacy też musieliby znaleść propozycje, któreby mogły stać się podstawą dyskusyj przynajmniej odnośnie prowizorycznego uregulowania stosunków.

Niestety, wciąż jeszcze nie widać, by Polacy dostatecznie Litwinów zrozumieli, by chcieli traktować Naród Litewski, jako równy i aby szukali w tej płaszczyźnie słusznego wyjścia. Oficjalne stosunki polskie wciąż jeszcze nie mogą się wyzwolić z ducha, który zatruwał je od chwili odrodzenia litewskiej myśli narodowej.Polacy wciąż jeszcze patrzą na Litwę, jako na prowincję, która przypadła im po unji horodelskiej i lubelskiej.

Kilkanaście lat walki o Wilno i Wileńszczyznę musiały dostatecznie Litwinów przekonać, że całkiem niema podstawy do oczekiwania nagłych zmian polityki polskiej w stosunku do Litwy. Należałoby więc bardziej krytycznie oceniać wizyty nawet wybitnych działaczy polskich na Litwie,czy też litewskich w Polsce. Byłoby rzeczą naiwną myśleć, że Prystor, Lednicki czy ktoś inny zaproponują po przyjeździe rzecz, która odrazu by uregulowała stosunki polsko-litewskie. W związku z tem wizyty takich osób nie powinneby Litwinów demoralizować i osłabiać ich stanowiska narodowego w narzuconej im walce.

Z drugiej strony Litwini muszą zrozumieć, że nie mogą żyć z Polakami, odgrodziwszy się od nich chińskim murem. Litwini powinni bezpośrednio śledzić za ewolucją polskiej myśli i działania,by móc samym gdzie należy modyfikować swe stanowiska. Litwini nie mają się również czego obawiać, kiedy działacze polscy czasami się na Litwie pokażą. Owszem, niech Polacy zobaczą, że Litwini są zdolni do egzystencji i walki i że są narodem jednomyślnie kroczącym po obranej drodze. Co więcej,Litwini rozumieją, że dziś, kiedy znowu wzrosło niebezpieczeństwo dla pokoju, Litwa powinna wejść do łańcucha państw, które kolektywnie obiecują stać na straży pokoju. Sytuacja ta może nałożyć na Litwę obowiązek utrzymania pewnych minimalnych stosunków ze wszystkimi sąsiadami. O ile więc interesy Litwy i pokoju zażądałyby jeszcze częstszych wizyt wzajemnych Litwinów i Polaków, to i wtedy nie powinni się Litwini demoralizować i zaniedbywać w swej wielkiej narodowej pracy nad wyzwoleniem Wilna. Litwini mogą być pewni, że rząd litewski nie zrobi nic, coby nie było zgodne z zasadniczemi celami Narodu Litewskiego.

W drugiem dziesięcioleciu swej pracy Litwini muszą wykazać więcej dojrzałości i siły. Może wtedy przekonają Polaków, że nie wypada z Wilna wydzierać miana Litwy, a narzucać Polskę, że nie wypada iść po drogach wydeptanych przez osławionych generał-gubernatorów Murawjowych. Litwini powinni pokazać, że są narodem.-

"M u s ų V i l n i u s" o m o ż l i w o ś c i a c h p o r o z u m i e n i a z P o l s k ą ."M.Vilnius" Nr.12 z 15.VI.1935 r. Art.p.t."Czy można się z Polakami porozumieć?" Streszczenie:

Zagrabienie Wilna po pogwałceniu traktatu suwalskiego jest wytworem zwyrodnienia niefortunnej szlachty litewskiej. Takie wytwory były też przedtem w postaci wszelkich unij. Jednak zagrabie-

nie Wilna przewyższa wszystko, co było dokonane przedtem, gdyż przez wileński gwałt południowy sąsiad Litwy zarekomendował siebie przed całym światem, jako gwałciciela traktatów i podstępnego grabieżcę obcych ziem. Ten międzynarodowy grzech obciąża jeszcze okoliczność, że popełnił go Litwin, który sądził, iż Polska i Litwa muszą być jednem państwem, a który sam wzrastając w nienormalnych warunkach i błędnie tworząc swą orjentację, nie mógł zrozumieć ani obecnego ducha, ani dzisiejszych nastrojów szerokich mas litewskich. Tym człowiekiem, który popełnił względem Litwy niewybaczalne przestępstwo, był Józef Ginett-Piłsudski.

Dziwną jest rzeczą, że ze wspomnieniem tej osoby wciąż się łączy twierdzenie, jakoby chciał on za życia pogodzić się z Litwą. Lecz jak? Próby były czynione, lecz wykazały, iż kroczy się po niewłaściwej drodze i że tego rodzaju próby /najjaskrawszym przykładem była sprawa linji Koszedary-Landwarów w Trybunale Haskim/ nietylko nie dopomogły do rozplątania sprawy, lecz obciążyły ją jeszcze bardziej, gdyż Litwini zmuszeni byli do walki, obrony i zwycięstwa. Rzeczy te świadczą, że Polacy nie rozumieją realnej sytuacji.W Litwinach zaś te rzeczy budziły jeszcze większą zaciętość w samoobronie. Dziwić się też trzeba, że ze wspomnieniem Piłsudskiego łączy się zadanie pojednania. Gdyby to nawet było prawdą i gdyby grabieżca zamierzał przyznać się i winy odkupić, to znów błądził, tak, jak błądził, sądząc, że usłuży swemu krajowi przez inscenizację gwałtu Żeligowskiego.

Marsz Żeligowskiego był logicznym wynikiem traktatu suwalskiego. Istniała 100-procentowa pewność, że Litwini napaści się nie spodziewają i że marsz z łatwością się uda. Trudniej jednak było zawrócić spowrotem. Co do tego nie było żadnej gwarancji. Marszałek musiał się więc nad tem zamyśleć, chociaż nie lubił długo łamać sobie głowy nad planami. Zamyślenie to się przewlekło, natomiast życie człowieka,czasami wbrew jego woli,się kończy. Marszałek umarł, obciążony krwią tysięcy wymordowanych niewinnie ludzi. Umarł i nie naprawił krzywdy, której bodaj jego następcy też naprawić nie potrafią.

Społeczeństwo litewskie wycierpiało zbyt wiele i doznało zbyt wielu krzywd, by móc się poddać jakimś marzeniom, które Polacy wciąż próbują tworzyć i przy ich pomocy sugestjonować Litwinów. Zbyt wiele nabrało się krzywd i zbyt boleśnie naruszono honor litewski, by można było rozpoczynać z Polakami jakieś rozmowy, zanim ze strony polskiej nie będą dokonane jakieś konkretne kroki dla naprawienia obecnej anomalji.

Realne kroki muszą naprawiać skutki pogwałconych traktatów. Litwini mogą mówić z Polakami, jako państwo z państwem, lecz nie mogą pozostać bez swej stolicy Wilna i bez Wileńszczyzny.-

"Siegodnia" o stanowisku Litwy w sprawie kłajpedzkiej ."Siegodnia" Nr.169 z 20.VI.1935 r. Art.p.t."Stanowisko Litwy w sprawie kłajpedzkiej pozostaje bez zmian". Streszczenie:

Sprawa kłajpedzka stała się jednym z najaktualniejszych problemów szerokiej polityki międzynarodowej. Stosunki litewsko-niemieckie - jak wiadomo - znacznie się w związku z Kłajpedą zaostrzyły. Państwa sygnatarjusze zwróciły się niedawno do rządu litewskiego z notą. Odpowiedź Litwy na tę notę, jak słychać, sygnatarjuszy nie zadowolniła. Mają się one przeto zwrócić do Litwy z nową notą odnośnie naruszania statutu kłajpedzkiego.

Dotychczas rząd litewski nowej noty sygnatarjuszy nie otrzymał. Pozatem punkt widzenia rządu litewskiego na sprawę kłajpedzką pozostaje bez zmiany. Litwa uważa, że nie naruszała ani konwencji ani statutu kłajpedzkiego. Litwa opiera się przytem na praktyce, która została uznana przez Trybunał Haski. Ewentualnemu wyrokowi Trybunału Haskiego Litwa byłaby gotowa poddać się obecnie.

Z drugiej strony rząd litewski uważa, iż ma prawo twierdzić, że Niemcy naruszyły i naruszają najelementarniejsze zasady prawa międzynarodowego, prowadząc otwartą propagandę przeciwko rządowi sąsiedniego państwa, wzywając część ludności tego państwa do aktów przeciwko rządowi i t.d. Swe główne zadanie widzi rząd litewski w utrzymaniu istniejącego stanu rzeczy odnośnie Kłajpedy. Obszar Kłajpedy należy do Państwa Litewskiego, jako jego część integralna. Litwa jest za utrzymaniem sytuacji istniejącej.